



Stanisław Wysocki.

Słownictwo elektrotechniczne.

Słownictwo elektrotechniczne ma już swoją historię. Pierwsze wyrazy powstawały przygodnie przez tłumaczenie z języków obcych, głównie z niemieckiego. Autorami ich byli z jednej strony fizycy i popularyzatorzy, z drugiej — inżynierowie i instalatorzy. W miarę wzrostu elektrotechniki w naszym kraju tworzyło się coraz więcej wyrazów, często rozbieżnych i nie zawsze trafnych. Pierwszą próbą zebrania w jedną całość pojedynczych terminów elektrotechnicznych był, o ile mi wiadomo, słowniczek T. Żerańskiego, odhektografowany w Darmsztacie w r. 1902.

Planowa praca nad słownictwem polskim rozpoczęła się na początku bieżącego stulecia a ogniskowała się głównie w „Delegacji elektrotechnicznej“ (nazwanej później „Kołem Elektrotechników“), przy „Warsz. Oddz. Tow. pop. przem. i handlu“. W pracy tej brało udział wielu elektrotechników polskich tudzież zasłużony twórca nowego słownictwa technicznego, ś. p. Kazimierz Obrębowicz. Wtedy to powstały takie wyrazy, jak „twornik“, „elektrownia“, „prądnicza“, „nastawnica“, które podówczas ucho czytelnika jeszcze raziły, a które dziś już się zupełnie utarły. Owocem ówczesnych prac było wydanie w r. 1904 „Materiałów do słownictwa elektrotechnicznego“, opracowanych przez Tadeusza Żerańskiego.

Pod skromnym tytułem „Materiałów do słownictwa“ kryje się najobszerniejszy do dziś dnia słownik elektrotechniczny, obejmujący 3 500 wyrazów. Delegacja elektrotechniczna w Warszawie i lwowskie Towarzystwo Politechniczne zawarły ze sobą formalną umowę jeszcze przed wydaniem „Materiałów“, bo w r. 1902, co do ustalenia ostatecznego terminów. Zgodnie z tem założeniem na kartach tej książki pozostawione były puste miejsca, a zatytułowane „propozycja warszawska“ i „propozycja lwowska“. Nie wiemy czy miejsca te były przez kogokolwiek wypełniane, jak również nie wiemy, czy umowa weszła choć raz w życie, to jednak śmiało twierdzić możemy, iż „Materiały“ postawiły słownictwo na nogi.

Drugim aktem w dziejach słownictwa było wydanie „Technika“ tomu I-go w roku 1905 i tomu II-go w roku 1908. Komitet redakcyjny „Technika“ opracował na nowo całe polskie słownictwo techniczne i wprowadził kilka tysięcy wyrazów nowych. Nie tylko wypleniono wszystkie wyrazy obce, lecz usunięto wiele terminów polskich mniej lub więcej utartych, o ile tylko uznano je za niezupełnie udatne. Był to krok śmiały, można powiedzieć rewolucyjny. Ś. p. Kazimierz Obrębowicz, redaktor naczelny „Technika“, nie uznawał kompromisu. Poza istniejącym słownictwem żywym stworzył słownictwo nowe, racjonalne i bezwzględnie swojskie. Wydawnictwo „Technika“ było tylko środkiem do wprowadzenia nowego słownictwa w życie.

Słownictwo elektrotechniczne w „Techniku“ uległo gruntownej zmianie. Jeżeli w innych działach wyrzucano nieraz terminy utarte, to dla elektrotechniki, jako dla gałęzi młodej, postawiono sobie wprost zasadę nieliczenia się z używanymi wyrazami. Zasada ta zemściła się na słownictwie „Technika“. Z kuźnicy Obrębowicza wyszło tyle nowotworów, że język nasz nie mógł ich sobie przyswoić. Nastąpił stan przesylenia. Dość przytoczyć takie wyrazy, jak „sprąd, rozprąd, rozprądnik, przerządnik, zdawa, sprądniarka, rozrządnicza, doprzęgarka, zasobnik, przegłównienie, zład, ozysk, robnia, kołpaki“ i t. p. Tworzenie wyrazów rodzaju męskiego i żeńskiego z jednego pierwiastku i nadawanie im odmiennego znaczenia, jak silnik i silnica, prądnik i prądnicza, przetwornik i przetwornica — jeszcze więcej komplikowało sprawę.

Słownictwo elektrotechniczne „Technika“ miało być spopularyzowane przez przepisy bezpieczeństwa przeznaczone do codziennego użytku a wydane jako dodatek do „Technika“ pod tytułem: „Przepisy dotyczące zładów elektrycznych wielkoprądnych“. Cel nie został osiągnięty, a słownictwo nowe nie wytrzymało pierwszej próby. Przepisy bowiem były wskutek nadmiaru nowotworów tak niezrozumiałe, że nie można się było nimi posiłkować. W dodatku wprowadzono, oprócz terminów technicznych, cały sereg nowych wyrazów znaczenia ogólnego, jak „obszar stosowania przepisów“, „zrok prawomocności“, „dosięgne“, „zaufne“ i t. p.

Przepisy nie zachęciły czytelnika do nowego słownictwa, lecz odstęczyły.

Nie chcemy ujmować zasług ś. p. Kazimierza Obrębowicza, przeciwnie, podziwiamy ogrom jego pracy, lecz musimy stwierdzać fakty. Słownictwo elektrotechniczne „Technika“ spotkało się z powszechną krytyką i upadło. Z nowotworów przyjęło się w ciągu lat dziesięciu bardzo niewiele. Być może w przyszłości wyłowi się jeszcze z „Technika“ ten lub ów udatniejszy wyraz. Więcej nawet. Może nadejdzie

moment ogólnego dążenia do rugowania wyrazów obcych, jak to jest obecnie w Niemczech, a „Technik“ stanie się skarbnicą nieocenioną. Dziś jednak porządkując nasze żywe słownictwo elektrotechniczne, musimy odłożyć „Technika“ do archiwum i przejść do porządku dziennego.

Sprawa ujednostajnienia słownictwa przez wydawnictwo „Technika“ nie tylko nie posunęła się naprzód, lecz przeciwnie, jeszcze się cofnęła. Każdy autor, każde biuro czy przedsiębiorstwo elektryczne, ma swoje własne słownictwo lub co częściej bywa, niema żadnego i posiłkuje się przygodnie to tym to owym wyrazem. Wszelkie terminy są w obiegu. Kończą się nawet niedobitki ze słownictwa Obrębowicza, jakies „rozprądniki nienadające“, puszczane przez niefachowców, a niezrozumiałe dla nikogo. Stan takiej dowolności dłużej trwać nie może. Ujednostajnienie słownictwa stało się potrzebą nagłą.

Potrzebę tę odczuwano jednakowo w Królestwie i Galicyi a pracę w tym kierunku prowadzono zarówno w Warszawie, jak we Lwowie. Od roku 1910 Komitet Redakcyjny „Przeglądu Technicznego“ gromadził i porządkował materiały słownicze, zakrojone na kilka tysięcy wyrazów. W tym samym czasie Sekcja elektrotechniczna Tow. Politechnicznego we Lwowie wydała „Słowniczek Elektrotechniczny Niemiecko-Polski“, liczący około 300 wyrazów. Jak się okazało, propozycje lwowskie nie bardzo odbiegały od warszawskich. Różnice wynikały tylko wskutek nieskoordynowania pracy, natomiast zasady słownictwa były jednakie. Zarówno w Warszawie jak we Lwowie unikano tworzenia wyrazów nowych, raczej wybierano najodpowiedniejsze z używanych lub proponowanych poprzednio. W przeciwieństwie do „Technika“ pozostawiono wiele wyrazów obcych, jak transformator, akumulator, kondensator i t. p. Polszczono głównie terminy codziennego użytku, natomiast wyrazy naukowe jak synchronizm, siła elektromotoryczna, hystereza, impedancja i t. p. pozostawiono w brzmieniu międzynarodowym. Z nowych propozycji warszawskich wymienimy: „prostownik, licznik, przekątnik, odbiornik, strumień magnetyczny, prądy i napięcia przewodowe i międzyprzewodowe“. Z udatniejszych propozycji lwowskich przyjęliśmy: „zwarcie, świecznik, wartość skuteczna, dławik, pracownię, rozdzielnię“ i kilka innych.

V-ty Zjazd Techników Polskich, obradujący w 1910 r. we Lwowie, zajmował się sprawą ujednostajnienia słownictwa elektrotechnicznego i wydał następującą uchwałę: „Uznając potrzebę jaknajrychlejszego ujednostajnienia słownictwa elektrotechnicznego polskiego, wyraża życzenie, aby Koła elektrotechników przy stowarzyszeniach technicznych polskich przedyskutowały w swoim gronie słownictwo elektrotechniczne, przyjąwszy za podstawę projekt przedstawiony V Zjazdowi P. T. przez Sekcję elektrotechników Tow. Politechnicznego we Lwowie tak,

aby na następnym Zjeździe można było uchwalić słownictwo, obowiązujące ogół elektrotechników polskich¹⁾.

Po ukazaniu się słowniczka lwowskiego Komitet Redakcyjny „Elektrotechniki“ przedyskutował wszystkie wyrazy i przekazał swoje propozycje „Kołu Elektrotechników“ w Warszawie. W roku 1914 propozycje powyższe przeszły przez obrady „Koła“ i przez głosowanie ustalono słownictwo warszawskie w rozmiarze słowniczka lwowskiego. Propozycje swoje „Koło Elektrotechników“ rozesłało w lipcu 1914 roku do towarzystw technicznych w Łodzi, Sosnowcu, Poznaniu, Krakowie i Lwowie, prosząc o przedyskutowanie i wymianę zdań. Ostateczne ustalenie słownictwa miało nastąpić na VII-ym Zjeździe Techników Polskich w Warszawie w 1915 roku. Wybuch wojny przerwał prace, będące już na najlepszej drodze.

Jeżeli teraz porównamy ze sobą cztery słownictwa elektrotechniczne, a więc: 1) „Technika“, 2) „Materiałów“ Żerańskiego, 3) „Słowniczka lwowskiego“ i 4) „Przeglądu Technicznego“ i „Koła Elektrotechników“ w Warszawie, to okaże się, że rozbieżność nie jest znów tak wielka. Na 271 wyrazów, objętych słowniczkiem lwowskim — 61 wyrazów jest zgodnych we wszystkich czterech słownictwach, 71 wyrazów zgodnych w trzech ostatnich, a 48 — w dwóch ostatnich słownictwach. Poza to 11 wyrazów jest zgodnych w słownictwie 1), 3) i 4), 7 wyrazów — w 1) i 3), 13 wyrazów — w 1), 2) i 3) i wreszcie 23 wyrazów w 2) i 3). Pozostałe 29 wyrazów mają zupełnie rozbieżne propozycje. Porównyując obecne słownictwo warszawskie z innymi widzimy na 271 wyrazów 92 wspólnych terminów z „Technikiem“, 176 wyrazów wspólnych z „Materiałami“ Żerańskiego i 199 wyrazów wspólnych ze słowniczkiem lwowskim.

Sprawa ujednostajnienia słownictwa posunęła się znacznie naprzód, trzeba tylko dwa ostatnie słownictwa oficjalne lwowskie i warszawskie uzgodnić należycie, rozgłosić i spopularyzować. Instalatorzy, inżynierowie, nauczyciele — jednym słowem wszyscy mający z elektrotechniką do czynienia, powinni zaprzestać używania terminów podług własnego widzimisię a w imię dobra publicznego podporządkować się uchwałom zreszeń.

Elektrotechnika jest w pełni rozwoju. Przybywają nowe pojęcia, nowe maszyny i nowe przyrządy. Słownictwo elektrotechniczne jest jak drzewo wypuszczające coraz nowe gałęzie i nowe liście. Wobec szybkiego jednak rozrostu słownictwa elektrotechnicznego, tem więcej palącą kwestyą jest ujednostajnienie terminów podstawowych.

¹⁾ Patrz Pamiętnik V Zjazdu T. P. wydany pod redakcją d-ra Stanisława Anczyca, rok 1911, strona XVIII. (Przyp. Red.).

Nadzwyczajny Zjazd Techników Polskich, uważając,

iż ujednostajnienie słownictwa elektrotechnicznego wobec szerokiego zastosowania elektrotechniki, wobec przewidywanej elektryfikacji kraju i wobec rozwoju szkolnictwa technicznego jest w chwili obecnej potrzebą palącą i,

że prace przygotowawcze nad ujednostajnieniem podstawowych terminów elektrotechnicznych, trwające już od lat kilkunastu, winny być jak najprędzej zakończone,

1) postanawia przyjęc jako *obowiązujące* od dnia dzisiejszego *cały ogół elektrotechników polskich* terminy następujące:

prąd stały, jednofazowy, dwufazowy; prąd trójfazowy inaczey *trójprąd*;

napięcie; natężenie prądu — w skróceniu „*prąd*“; *opór; siła elektromotoryczna* inaczey *elektrobodźcza; biegun dodatni. przewodnictwo; moc prądu; praca prądu*;

przenikliwość magnetyczna; *nasylenie* magnetyczne; *magnetyzm szczątkowy; hystereza* inaczey *uporność* magnetyczna a *pole* magnetyczne;

indukcyja inaczey *wzniesanie*; *indukcyja własna* inaczey *samoindukcyja* lub *samowzniesanie*; *prądy wirowe*;

okres; *wartość skuteczna* (w znaczeniu „efektywna“);

współczynnik (wzgl. spólczynnik) indukcji własnej inaczey samoindukcji lub samowzniesania; *pojemność*; *opór omowy*-współczynnik (wzgl. spólczynnik) mocy; *prąd mocny* czyli *wato*; *wy*; *prąd bezmocny* czyli *bezwatowy*;

volt, amper, om, farad, wat, voltamper, kilowat, watogodzina, kilowatogodzina, amperogodzina;

połączenie *szeregowe* i *równoległe*; *kojarzenie prądów*; połączenie w *gwiazdę* czyli *gwiazdowe*, połączenie w *trójkąt* czyli *trójkątowe*; *napięcie skojarzone*; *napięcie fazowe*; *układ* połączeń; *plan* połączeń;

kontakt inaczey *styk*; *uziemienie*; *prądy upływowe*; *prądy błądzące*;

napięcie robocze; *bieg jałowy*; *obciążenie ciągle* i *dorywcze*; *magnes*; *elektromagnes*; *rdzeń*; *cewka*;

szkielet maszyny; *wirnik*; *szczelina*; *twornik*; *biegun pomocniczy*; *kolektor*; *działka*; *szczotka*;

prądnica inaczey *dynamomaszyna*; *silnik* inaczey *motor*; *maszyna szeregowa*;

rozruch, *nawrót* i *rozbieganie* się maszyny; *zanik ruchu*; *kolysanie* się prądnic; *poślizg*;

przetwornica; transformator inaczej *przetwornik; jarzmo; transformatorek mierniczy* inaczej *przetwornik mierniczy; prostownik;*

akumulator inaczej *zasobnik; ogniwo; ładowanie; wyładowanie; prądowanie; bateria wyrównawcza; pojemność;*

opornik; dławik; przyrząd dodatkowy; przyrząd zastępczy; dzielnik; rozrusznik; kondensator inaczej *pojemnik;*

miernik (nazwa ogólna przyrządów, mierzących prąd, napięcie, opór lub moc prądu); *amperomierz, woltomierz, watomierz; licznik kilowatogodzin* wzgl. *amperogodzin;*

wyłłącznik, przelącznik, odłącznik; wyłącznik nożowy; wyłącznik olejowy; przekaźnik; ładownica; wtyczka; gniazdo wtyczkowe; tablica rozdzielcza (w znaczeniu głównej tablicy w elektro-wni);

bezpiecznik paskowy; wyłącznik samoczynny zerowy, nadmiarowy i wsteczny; piorunochron (budynkowy); *przeskok iskrowy;*

przewodnik goły i izolowany; drut i linka; kabel obołowi-ny; przewodnik jedno-, dwu- i trójżyłowy; rozpiętość; zwis; fajka; tulejka; gniazdko odgałęźne; zacisk;

natężenie światła inaczej *światłość; natężenie oświetlenia* inaczej *jasność; blask;*

lampa lukowa; lampa rtęciowa; lampa żarowa inaczej *żarówka; lampa lukowa szeregową, różnicową, długopalną i płomienna; węgiel jednolity i knotowy; trwałość; oprawka; świecznik;*

prąd silny i słaby; napięcie wysokie i niskie; źródło prądu; odbiornik prądu;

elektrownia okręgowa; podstacja; maszynownia; rozdzielnia; akumulatornia inaczej *zasobnia; transformatornia* inaczej *przetwornia;*

przewody podziemne, okrężne, dalekonośne; sieć przewodów, punkty węzłowe;

2) przekazuje następnemu Zjazdowi Techników Polskich decyzję wyboru w wyrazach na Zjeździe obecnym nieustalonych;

3) poleca Kołu Elektrotechników w Warszawie utworzenie stałej *Komisji Centralnej Słownictwa Elektrotechnicznego*, której obowiązkiem będzie:

a) gromadzenie materiałów do słownictwa,

b) utrzymywanie stałego kontaktu z prowincjonalnymi zrzeszeniami elektrotechników a także z kołami mechaników, fizyków, matematyków i językoznawców,

c) czuwanie nad tem, aby uchwały Zjazdu były ściśle wykonywane i

d) padawanie do wiadomości publicznej wyników swych prac;

4) poleca wszystkim prowincjonalnym zrzeszeniom elektrotechników prowadzenie nadal prac nad słownictwem, z tem, aby wyniki swych prac przesyłały do Komisji Centralnej Słownictwa Elektrotechnicznego przy Kole Elektrotechników w Warszawie (ul. Czackiego, dawniej Włodzimierska, № 3) i aby utrzymywały stały kontakt z tą Komisją.

UWAGA. Wnioski referenta uwzględniają uchwały N. Z. T. P. dział D — pozycye 12 i 13.

